



Krąg Biblijny nr 21

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego!
SP i LO im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie

Niedziela Chrztu Pańskiego 19 | 2020

✚ Ewangelia dnia dzisiejszego: J 1, 29 - 34

(29) Nazajutrz zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł:

Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.

(30) To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. (31) Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi. (32) Jan dał takie świadectwo: Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. (33) Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. (34) Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że

On jest Synem Bożym.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ **Św. Ireneusz**

Duch Święty zstąpi

To, co się istotnie stało, potwierdzili apostołowie, to jest, że Duch Święty w postaci gołąbki zstąpił na Niego.

- ❖ Był to ten sam Duch, o którym mówi Izajasz: „**I spocznie na Nim Duch Boży**” (Iz 11, 2), jak to uprzednio powiedzieliśmy.
- ❖ I znowu: „**Duch Pański nade mną, dlatego namaścił mnie**” (Iz 61, 1).
- ❖ To jest ten sam Duch, o którym mówi Pan: „**Nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego, który mówi w was**” (Mt 10, 20).
- ❖ I znowu mówił do nich, dając uczniom moc odradzania ludzi w Bogu: „**Idąc, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego**” (Mt 28, 19).

Jego obiecał przez proroków, że rozleje się w czasach ostatecznych na sługi i służebnice, ażeby prorokowali (Jl 2, 28). I dlatego zstąpił na Syna Bożego, który stał się Synem Człowieczym, przyzwyczajając się przez Niego mieszkać pośród rodzaju ludzkiego, spoczywać w ludziach i mieszkać w stworzeniach Bożych, spełniając w nich wolę Ojca i odnawiając ich ze starości grzechu ku nowości Chrystusa.

O tego Ducha prosił Dawid dla rodzaju ludzkiego, mówiąc: „**I wzmocnij mnie duchem ochoczym**” (Ps 51 [50], 14). On, jak mówi Łukasz, zstąpił na uczniów po Wniebowstąpieniu Pańskim w Pięćdziesiątnicę, mając moc nad wszystkimi narodami, aby je wprowadzić do życia i otworzyć im Nowy Testament; i dlatego natchnieni uczniowie śpiewali hymn Bogu we wszystkich językach, podczas gdy Duch sprowadzał do jedności odległe plemiona, ofiarowując Ojcu pierwociny wszystkich narodów.

I dlatego Pan obiecał posłać Pocieszyciela, który by nas przysposobił Panu (J 16, 7).

Bo jak z suchej pszenicy bez wilgoci nie może powstać ani jedno ciasto, ani jeden chleb, tak też i my nie możemy stać się jednym w Chrystusie bez wody, która pochodzi z nieba. I tak sucha ziemia nie może wydać owoców, jeśli nie otrzyma wilgoci, tak i my, dawniej suche drzewo, nie wydamy nigdy owocu życia bez deszczu szczerze zesłanego z wysoka.

Ciała bowiem nasze otrzymały ową jedność, która prowadzi do nieskazitelności, przez obmycie, dusze natomiast – przez Ducha. Tak więc i jedno, i drugie jest konieczne, bo prowadzi do życia Bożego... Ten Dar Pan otrzymał od Ojca i sam dał tym, którzy w Nim mają udział, zsyłając na całą ziemię Ducha Świętego.

➤ Orygenes

Baranek Boży

Choć wielką jest rzeczą być nazwanym przez Ojca sługą, to jednak być sługą jest rzeczą małą w porównaniu z przeczystym i bezgrzesznym barankiem. Baranek Boży bowiem stał się jak baranek bezgrzeszny prowadzony na ofiarę, aby zgładzić grzech świata (J 1, 29).

Ten, który wszystkim dał słowo, stał się podobny do baranka milczącego przed strzygącymi go, abyśmy śmiercią jego wszyscy zostali oczyszczeni; dany (nam został) jakoby środek magiczny, który oczyszcza ze wszystkich mocy przeciwnych, a tych, którzy chcą przyjąć prawdę – z grzechów. Śmierć bowiem Chrystusa osłabiła moce zwalczająca ród ludzki i wyrwała z grzechu mocą niewypowiedzianą życie znajdujące się w każdym wierzącym.

A dalej: będzie On gładził grzech aż do chwili, gdy wszyscy nieprzyjaciele zostaną zniweczeni, a na końcu [zgładzi] śmierć (1 Kor 15, 26), aby cały świat został od niej uwolniony.

I dlatego też Jan wskazując na Niego mówi: „**Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata**” (J 1, 29), I nie jest On tym, który ma zamiar zgładzić, a jeszcze nie zgładził, ani tym, który zgładził i już nie gładzi, ale gładzi nieustannie u wszystkich, którzy żyją na świecie, aż wszelki grzech świata zostanie zgładzony i jako Zbawca przekaze Ojcu królestwo gotowe do przyjęcia w całości... Bożych darów, aby spełniły się słowa: „**Bóg stał się wszystkim we wszystkich**” (1 Kor 15, 28).

➤ Fulgencjusz z Ruspe

Baranek Boży, który gładzi grzechy świata

Pierwsi ludzie, to jest Adam i jego żona, zostali stworzeni jako dobrzy, sprawiedliwi, bez grzechu, obdarzeni wolną wolą, dzięki której mogli zawsze Bogu z pokorą i dobrą wolą służyć i być posłuszni, mogli jednak również własną wolą zgrzeszyć.

Zgrzeszyli nie z przymusu, lecz z własnej woli. Z powodu tego grzechu natura ludzka tak się zmieniła na gorsze, iż nie tylko w pierwszych ludziach śmierć założyła swe królestwo, lecz panowanie grzechu i śmierć przeszły na wszystkich ludzi.

Każdy człowiek, który ze współzycia mężczyzny i niewiasty został poczęty, rodzi się z grzechem pierwotnym. Jest poddany bezbożności i podległy śmierci, i dlatego z natury rodzi się jako dziecko gniewu.

Toteż apostoł mówi: „**Byliśmy z natury synami gniewu jak i inni**” (Ef 2, 3). Od tego gniewu nikt nie jest zwolniony, jak tylko przez wiarę w pośrednika między Bogiem i ludźmi, w człowieka, Jezusa Chrystusa, który bez grzechu został poczęty i bez grzechu zrodzony. Stał się grzechem dla nas, to jest stał się ofiarą za nasze grzechy.

W Starym Testamencie właśnie grzechami nazywano ofiary, które składano za grzechy, a one wszystkie wyobrażały Chrystusa; **jest On bowiem Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata** (J 1, 29).

➤ Orygenes

Tajemnica Jana dzisiaj

Mnie się wydaje, że **tajemnica Jana wypełnia się na świecie aż do dzisiaj**.

Do duszy tego, który ma uwierzyć w Jezusa Chrystusa, wchodzi najpierw duch i moc Jana, aby przygotować Panu lud doskonały, wygładza drogi w chropowatych sercach i prostuje ścieżki.

I nie tylko w owym czasie przygotowuje się drogi i prostuje ścieżki, lecz aż do dziś duch i moc Jana poprzedza przyjście Pana – Zbawiciela.

➤ Św. Ambroży

Poprzedza nas moc, jakoby Jana

Szedł przed obliczem Pańskim święty Jan i tak przez swe narodzenie i śmierć stał się Jego poprzednikiem.

A ta jego tajemnica dzieje się chyba także i dziś w naszym życiu. Poprzedza nas jakaś moc, jakoby Jana, gdy staramy się uwierzyć w Chrystusa, aby przygotować do wiary drogi naszej duszy, i z pokręconego przebiegu naszego życia uczynić drogi proste do pielgrzymowania, abyśmy nie runęli w przepaść błędu, i aby wszelka dolina duszy naszej mogła się wypełnić owocami mocy, wszelka radość zasług światowych upokorzyła się przed Panem w pokornym lęku, widząc, że co jest wzniosłe, nie może być kruche.

➤ Św. Jan Chryzostom

Na ludzi spływa kropla Bożej łaski

„**Rozlana jest łaska na twoich wargach**” (Ps 45[44], 3). Czy widzisz że jest tu mowa o Boskim planie zbawienia? Jaka to jest łaska? Ta, przez którą nauczał, ta, przez którą czynił cuda. Ta właśnie łaska, o której tu mówi [apostoł], zstąpiła na ciało:

„**Na kim ujrzysz, że Duch zstępuje jako gołębek i że spoczywa na Nim, ten jest, który chrzci**” (J 1, 33).

Cała bowiem łaska rozlała się na ową świątynię, otrzymała bowiem Ducha bez miary. „**My bowiem z pełności Jego otrzymaliśmy**” (J 1, 16), bo owa świątynia otrzymała całą łaskę...

Ona ma całkowitą łaskę, na ludzi zaś spływa tylko niewielka jej część – kropla owej łaski.

Opracowanie ks. **dr hab. Michał Bednarz**

z "Kręgu biblijnego nr 32" wyd. Biblos

Mistrz wymaga zaangażowania od swoich uczniów

Omawiany fragment trzeba czytać w szerszym kontekście. Niezwykle ważne jest to, co znajduje się już począwszy od wersetu J 1, 19. Wydaje się, że w tej części w centrum zainteresowania ewangelisty pozostaje nie Jezus, lecz Jan Chrzciciel. Delegacja kapłanów, lewitów i faryzeuszy postawiła mu pytania: "**Czy jesteś Eliaszem?**", "**Czy ty jesteś prorokiem?**".

Pytanie te niewątpliwie nawiązują do żydowskich oczekiwań z I wieku. Inaczej mówiąc, rozmówcy pytają, czy Jan Chrzciciel jest Mesjaszem. Wynika więc z tego, że w tym wypadku ewangelistę nie interesuje bezpośrednio Mistrz z Nazaretu.

Trzeba jednak czytać uważnie jego opis, bo składa się na niego

ważne świadectwo Jana:

" (26) Jan im tak odpowiedział: Ja chrzczę wodą. Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, (27) który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała. "

+ Trzeba pamiętać, że Ewangelia św. Jana opiera się na strukturze przewodu sądowego.

+ Ewangelista wciąż podkreśla, że **światło, które przyszło na świat, ma swoich świadków.**

Zaznacza to wyraźnie, począwszy od Prologu (J 1, 7-8).

W czwartej ewangelii z jednej strony występują **świadkowie** obrony, z drugiej - **oskarżyciele.**

- **Oskarżycielami** są kapłani, lewici, faryzeusze i saduceusze. Występują oni najpierw wobec Jana Chrzciciela, w którym pewni ludzie widzieli Mesjasza.

Jeżeli pamiętamy o tym wszystkim, to rozumiemy, że dla Jana Ewangelisty jest on **świadkiem**. Najpierw przesłuchują go przywódcy narodu, a następnie daje on świadectwo wobec bliżej nieokreślonej grupy uczniów i słuchaczy. **Później dojdą inni świadkowie**.

- ❖ Będą nimi na przykład Andrzej i Filip.
- ❖ Oczywiście, **świadkiem będzie przede wszystkim Ojciec**, który dokona niezwykłych znaków za pośrednictwem Syna.
- ❖ Innego rodzaju świadectwem będą czyny Jezusa oraz Jego słowa (J 18, 20-21. 23). One mają wyższą rangę niż świadectwo Jana Chrzciciela (J 5, 36 - 37).
- ❖ Chronologicznie jednak zawsze pierwszym świadkiem pozostanie syn Zachariasza. Nie jest on ani Eliaszem, ani oczekiwanym prorokiem.
- ❖ **Jan Chrzciciel jest** tylko *głosem wołającego na pustyni* (J 1, 23) - **małym słowem wielkiego Słowa**.

Potwierdza on najpierw, że Jezus jest tym, na którego oczekiwał naród izraelski. Jan widział, jak spoczął na Nim Duch Święty. Dlatego stwierdza ostatecznie, że Mistrz z Nazaretu jest Synem Bożym. (...)

Aktualizacja

W Nowym Testamencie słowo "świadek" ma wielorakie znaczenie. Światkiem jest najpierw ten, kto zna wydarzenia z autopsji. W świecie starożytnym chodziło jednak o coś więcej.

Od świadka wymagano wewnętrznego zaangażowania. Znamienne, że Jezus każe nam być zaangażowanym świadkiem, a nie bezstronnym głosicielem Jego nauki.

- + **Świadek żyje bowiem tym, co głosi.**
- + Nie tylko **powtarza słowa Mistrza**, ale też **zmienia siebie i świat pod Jego wpływem.**
- + **Świat zawsze potrzebował świadków.**

a) **Świadek jest wierny Bogu.**

Kiedy Jezus posyłał swoich uczniów, przypominał im, że powinni być Jego świadkami (Dz 1,80. Świadek Boga to ktoś, kto nosi go w sobie; dla kogo jest On jego częścią. Św. Teresa z Avili napisała:

"Na ziemi nie masz
innego ciała jak tylko nasze,
nie masz innych stóp jak tylko nasze,
nie masz innych rąk jak tylko nasze.
Nasze oczy ukazują Twoją litość nad światem.
Nasze nogi niosą Cię,
aby czynić dobro".

b) **Świadek jest wierny innym ludziom.**

Dawanie świadectwa o Bogu zawsze było nierozłącznie związane z troską o drugiego człowieka. W tej dziedzinie też się nic nie zmienia. Zawsze trzeba bronić wartości i godności człowieka. Zawsze w zasięgu naszego działania będą ludzie w potrzebie.

"Powiedziałeś mi: idź krokami olbrzyma, idź przez świat, zwiastuj Dobrą Nowinę, osuszaj lzy smutku, umacniaj zniechęcone serca, obejmij świat żarem swej miłości, pozbywaj się tego, co musi być zniszczone, pozostaw jedynie prawdę, sprawiedliwość i miłość" (F.X. Nguyen Van Thuan, *Pięć chlebów i dwie ryby*).

Kiedy w 1989 roku **Van Thuan** wyszedł z więzienia, Matka Teresa napisała do niego: "Nieważna jest ilość naszych działań, ale intensywność miłości, jaką wkładamy w każde z nich".

c) **Świadek jest wierny sobie**

Kiedy zaczynamy angażować się w różnego rodzaju przedsięwzięcia, ożywiają nas najwspanialsze wartości, ideały. Z czasem jednak słabnie w nas entuzjazm. I w tym momencie człowiek przestaje już być wierny sobie; przestaje być wierny tym ideałom, w które wierzył, gdy podejmował zasadnicze decyzje. Wierność sobie, swoim młodzieńczym przekonaniom, nie jest łatwa.

W czasach, gdy inni zapominali o swojej godności, zabiegając o stanowiska, apanaże, order, pieniądze, poeta **Zbigniew Herbert** zatrudnił się w jakiejś spółdzielni pracy, aby móc tworzyć zgodnie z nakazami sumienia.

Stąd zapewne wzięła się późniejsza niechęć do niego dużej części środowiska literackiego. Przypominał im swoją osobą o ich kompromitującej postawie sprzed lat.

"**Baranku Boży**, Ty gładzisz grzechy świata: oczyść mnie z moich grzechów. Oczyść moją duszę, obmyj ją w swojej krwi. Jak matka kąpie swe dziecko, nie zważając na niemowlęcy krzyk, tak i Ty, mój Jezu, obmyj mnie ze wszystkich zmas i nieczystości, nawet jeśli ma to boleć. **Muszę być czysty, by stanąć przed Bogiem.** Nikt nie uda się do pałacu Króla z brudnymi rękami albo w poplamionym płaszczu. **Im bardziej będę czysty, tym bliżej - jak ufam - będę mógł podejść do Boga.**

Jezu, mój Panie, obmyj mnie, oczyść mnie z moich grzechów. Oczyść mój umysł, moje zamysły, moje serce, moją wyobraźnię. Uczyń mnie takim, jakim pragniesz mnie mieć, spraw, bym podobał się Bogu". (E. Le Joly, *Trwajcie w miłości mojej. Medytacje nad Ewangelią według św. Jana*).

Myśli przewodnie

1. Na każdej właściwie karcie Ewangelii Jezus wzywa nas, abyśmy byli światłem i abyśmy dawali świadectwo.

(13) Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. (14) Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. (15) Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. (16) Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. (Mt 5, 13 - 16)

2. Świadkiem nie jest ten, kto mówi o Bogu, korzystając tylko z tego, czego się nauczył. **Świadek Boga to ktoś, kto nosi Go w sobie; dla kogo jest On jego częścią.** Świadkiem jest ten, kto mówi o własnym doświadczeniu Boga, nawet jeżeli tego wyraźnie nie podkreśla.

Nie jest łatwo uczynić Boga sensem swojego życia i nie jest łatwo mówić o wewnętrznym doświadczeniu. Czasem ma się wrażenie, że świat nie potrzebuje już świadectwa. Bóg w dalszym ciągu jednak chce, aby wszyscy, którzy o nim mówią, byli Jego świadkami.

I w tej dziedzinie nic nie może się zmienić.

18-25 STYCZNIA 2020

TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Hasło tegorocznego Tygodnia brzmi:

„Życzliwymi bądźmy” (por. Dz 28, 2)

<p>18 STYCZNIA</p> <p>Pojednanie:</p> <p><i>wyrzuć ładunek za burtę</i></p> <p>Dz 27, 18–19. 21 Ps 85 Łk 1, 9–14</p>	<p>19 STYCZNIA</p> <p>Oświecenie:</p> <p><i>znajdź i ukaż światło Chrystusa</i></p> <p>Dz 27, 20 Ps 119, 105–110 Mk 4, 35–41</p>	<p>20 STYCZNIA</p> <p>Nadzieja:</p> <p><i>nikt z was nie zginie</i></p> <p>Dz 27, 22. 34 Ps 27 Mt 11, 28–30</p>	<p>21 STYCZNIA</p> <p>Zaufanie:</p> <p><i>nie bój się, wierz</i></p> <p>Dz 27, 23–26 Ps 56 Łk 12, 22–34</p>
<p>22 STYCZNIA</p> <p>Pokrzepienie:</p> <p><i>połam chleb na drogę</i></p> <p>Dz 27, 33–36 Ps 77 Mk 6, 30–44</p>	<p>23 STYCZNIA</p> <p>Gościnność:</p> <p><i>okaż życzliwość</i></p> <p>Dz 28, 1–2. 7 Ps 46 Łk 14, 12–24</p>	<p>24 STYCZNIA</p> <p>Nawrócenie:</p> <p><i>przemień serce i umysł</i></p> <p>Dz 28, 3–6 Ps 119, 137–144 Mt 18, 1–6</p>	<p>25 STYCZNIA</p> <p>Hojność:</p> <p><i>przyjmij i daj</i></p> <p>Dz 28, 8–10 Ps 103, 1–5 Mt 10, 7–8</p>

Jedność była dla Jezusa tak ważna, że modlił się o nią podczas Ostatniej Wieczerzy



Panie, uczyn' z nas jedno!

Co Bóg myśli o podziałach w Kościele?

Czy kiedykolwiek przydarzyło ci się coś takiego? Siedzisz w ławce w kościele, oczekując na rozpoczęcie Mszy świętej, kiedy wchodzi „on” i zajmuje miejsce zaraz za tobą.

„On” (lub „ona”) to ktoś, z kim trudno ci wytrzymać – hałaśliwy sąsiad, rodzic dziecka, które w zeszłym miesiącu zachowało się tak okropnie wobec twojej córeczki, a może ktoś, kto za głośno śpiewa lub czyje poglądy polityczne doprowadzają cię do szału.

Przychodzi moment przekazywania znaku pokoju.

Co zrobisz? Nie odwrócisz się? Bez entuzjazmu pospiesznie uściśniesz mu rękę lub, co gorsza, zmroziś chłodnym spojrzeniem? Czy też spróbujesz wznieść się ponad dzielące was różnice i zdobyć się na serdeczny gest oraz szczerze „**Pokój z tobą**”?

Ta prosta sytuacja może pomóc nam zobaczyć skutki podziału pomiędzy katolikami, protestantami i prawosławnymi. Od wieków istnieje między nami dystans, ale Kościół prosi nas, byśmy zwrócili się do siebie i szczerze przekazali sobie pokój Chrystusa.

W tym miesiącu chcemy przyjrzeć się ruchowi na rzecz jedności chrześcijan, zwanemu także **ekumenizmem**.

Chcemy zobaczyć, jak bardzo Ojciec pragnie, by wszyscy Jego wyznawcy przewyciężyli dzielące ich różnice, a przez to mogli stać się jedno, jak On jest jedno ze swoim Synem, Jezusem (J 17,26).

| BÓL PODZIAŁÓW

Rodziców zasmucają kłótnie między dziećmi, zwłaszcza gdy te nieporozumienia są poważne lub długotrwałe. Ubolewają nad niezgodą panującą w rodzinie. Pomyśl więc, o ileż bardziej Bóg ubolewa nad rozłamem wśród swoich dzieci, które nie umieją miłować się wzajemnie ani ze sobą współpracować.

Jak wielkim smutkiem napawa Go fakt, że lud Boży jest tak bardzo podzielony, zamiast stanowić jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół, któremu dał On początek w dzień zesłania Ducha Świętego.

Bóg ubolewa nad naszymi podziałami, ponieważ On sam żyje w jedności, która sięga samej istoty tego, kim On jest.

Za każdym razem, gdy mówimy: „**W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego**”, głosimy, że nasz Bóg jest *wspólnotą* Osób Boskich.

- ✚ **Bóg kocha jedność, ponieważ sam jest jednością i trwa we wspólnocie miłości.**
- ✚ **Bóg jest naszym Ojcem i jak każdy ojciec cieszy się, gdy Jego dzieci miłują się nawzajem i żyją w jedności.**

Dlatego właśnie dał nam **dar rodziny**. Dlatego wezwał nas do wspólnego przeżywania wiary w Kościele, a nie tylko indywidualnie.

Chociaż Bóg pragnie, by Jego lud żył w jedności, to jednak trucizna podziałów wsącza się w każde pokolenie.

Od chwili, w której Adam i Ewa zaczęli obwiniać się wzajemnie o pierwszy grzech, aż po dziś dzień, na przeszkodzie w budowaniu królestwa Bożego stają nieporozumienia, konflikty i podziały. Tak jak wąż w raju poróżnił naszych pierwszych rodziców z Bogiem i ze sobą nawzajem, tak diabeł – „**oskarżyciel braci naszych**” (Ap 12,10) – wciąż usiłuje podzielić Boże dzieci.

Już Kościół pierwotny przeżywał zmagania o jedność.

Chociaż kultura, przekonania i mentalność wyznawców Chrystusa pochodzenia żydowskiego i pogańskiego różniły się w wielu punktach, to dzięki wierze w Chrystusa byli oni w stanie zobaczyć w sobie nawzajem braci i siostry. Niewolnicy i panowie stawali się członkami jednej rodziny w Chrystusie. Mężczyźni i kobiety byli teraz współdziedzicami w Chrystusie, równymi sobie w godności jako synowie i córki Boga. Ubodzy i bogaci uczyli się wzajemnej miłości.

Ale ta jedność bywała często zagrożona zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Zresztą wiele listów Nowego Testamentu – na przykład List do Galatów, do Rzymian i do Efezjan – zostało napisanych po to, żeby pomóc chrześcijanom zrozumieć Boże pragnienie jedności, a przez to dać im motywację do przewycięzania podziałów.

Kiedy Paweł pisał do wierzących w Efezie, że Bóg „**nam oznajmił tajemnice swej woli** (...) aby **wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie** jako **Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi**” (Ef 1,9-10), nie był to tylko głęboki wywód teologiczny. Paweł mówił im, jak bardzo Bóg pragnie jedności, jak bardzo zależy Mu na tym, aby wszyscy Jego wyznawcy byli zjednoczeni!

| ŚWIADECTWO ZJEDNOCZONEGO KOŚCIOŁA

Czy możesz sobie wyobrazić, jak mógłby wyglądać dziś zjednoczony Kościół?

Pomyśl, jak wielkim świadectwem byłby on dla świata.

- ❖ Zamiast podziałów i rozłamów, stalibyśmy się wzorem miłości, głosząc ramię w ramię dobrą nowinę o Chrystusie.
- ❖ Zamiast koncentrować się na sporach o różnice doktrynalne, moglibyśmy pokazać światu, co to znaczy troszczyć się o siebie nawzajem tak, jak Chrystus troszczy się o nas.
- ❖ Pomyśl, jak czytelne byłoby nasze świadectwo, gdybyśmy wspólnie wychodzili ku ubogim i opuszczonym, służąc im naszymi różnymi darami i umiejętnościami.

Widząc naszą wzajemną miłość, świat uwierzyłby, że jesteśmy uczniami Jezusa (J 13,35).

Przede wszystkim jednak zjednoczony Kościół byłby żywym świadectwem mocy przebaczenia i pojednania. „Zobaczcie, jak oni umieją przewyciężać podziały między sobą. Już samo to, że potrafili się pojednać po kilkuset latach rozłamów, jest żywym dowodem istnienia kochającego Boga” – mówiliby ludzie.

Zamiast być zgorszeniem dla świata ze względu na nasze podziały, pociągilibyśmy wszystkich do poznania Boga i Jego miłości.

| OJCZE, SPRAW, ABY BYLI JEDNO!

Za dni swego ziemskiego życia **Jezus zabiegał o jedność i gorliwie się o nią modlił.**

- ❖ Był otwarty nie tylko na Żydów, ale i na pogan.
- ❖ Przyjmował wykształconych i niewykształconych, mężczyzn i kobiety, zelotów i celników. Poświęcał czas bogatym i ubogim.
- ❖ Nie robił różnic pomiędzy ludźmi, ale wzywał wszystkich do pójścia za Nim.

Jedność była dla Jezusa tak ważna, że modlił się o nią podczas Ostatniej Wieczerzy:

„Proszę (...) aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17,20).

Ta modlitwa Jezusa była owocem Jego własnej jedności z Ojcem. Jezus wiedział, że Ojciec pragnie, abyśmy wszyscy uczestniczyli w jedności Trójcy i sam także tęsknił za tym, aby to się stało. Rozumiejąc Ojcowskie pragnienie jedności, wyraził je w błaganiu, które nie przestaje rozbrzmiewać aż po dziś dzień.

Także i nasze modlitwy o jedność są odbiciem głębokich pragnień Ojcowskiego serca Boga. Oznacza to, że modląc się o jedność, włączamy się w modlitwę Jezusa. Możemy być pewni, że Bóg słyszy naszą modlitwę i **już teraz** działa, aby ostatecznie doprowadzić nas do jedności.

! PODZIELONE SERCA, PODZIELONY KOŚCIÓŁ

Wiele cierpienia w dziejach ludzkości było skutkiem konfliktów i wojen religijnych, także między chrześcijanami. Te bolesne wydarzenia są nadal źródłem niechęci i głębokich podziałów.

Ale Bóg nie chce, żeby nasza historia budziła w nas poczucie bezsilności i beznadziei. W gruncie rzeczy większość chrześcijan pragnie jedności. Widząc rozłamy wśród uczniów Jezusa i wzajemne uprzedzenia pomiędzy poszczególnymi wyznaniem, czujemy, że jest to nie w porządku. „Dlaczego jesteśmy tak podzieleni?” – pytamy.

To prawda, że pomiędzy poszczególnymi wyznaniem istnieją rzeczywiste różnice w doktrynie, praktyce kościelnej i liturgii, które nie są łatwe do przezwyciężenia.

➤ Możemy jednak **zacząć od samych siebie**.

Wszystkim nam zdarzają się niesprawiedliwe osądy wobec chrześcijan innych wyznań, niemiłosierne myśli w stosunku do naszych własnych współwyznawców, nawet w najbliższym otoczeniu. Nikomu raczej nie uda się przeżyć życia bez doświadczenia jakichkolwiek rozłamów, czy to w rodzinie, czy wśród przyjaciół. Jesteśmy podejrzliwi wobec tych, którzy nas zranili. Pozwalamy sobie na złośliwe komentarze wobec nielubianych osób.

Bardzo łatwo skupiamy się na jakiejś drobnej przykrości, powiedzianym nie w porę słowie czy odmówionej nam kiedyś przysłudze, pozwalając, by narastało w nas rozgoryczenie, zawziętość czy zazdrość.

Taka jest prawda – każdy z nas przez swoje grzechy przyczynia się do podziałów, jakie widzimy w Kościele i w świecie. Ale Bóg nie porzucił nadziei. Także dziś zaprasza nas do naśladowania przykładu swojego Syna przez gorliwą modlitwę i wytrwałe zabieganie o jedność.

■ PRAGNIENIE JEDNOŚCI

Jak więc możemy zacząć obalać mury podziałów? Jak zawsze, naszym pierwszym krokiem powinna być skrucha i wiara. Kiedy łapiemy się na niemiłosiernych osądach, zwracamy się do Pana i prosimy Go o przebaczenie.

Czyńmy tak za każdym razem, nie zniechęcając się i pamiętając, że jedność jest możliwa, ponieważ sam Bóg jej pragnie. Wyraził to Jezus w swojej modlitwie arcykapłańskiej, prosząc: „**Aby stanowili jedno**” (J 17,22).

Módlmy się więc o jedność. Włączmy tę intencję do naszych codziennych modlitw, błagając Pana, aby pomógł nam przezwyciężyć wszystkie podziały i zjednoczył swój Kościół. Im bardziej będziemy się o to modlić, tym większe będzie nasze pragnienie jedności – to samo pragnienie, które było w sercu Jezusa. ■